

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 24 LISTOPADA 2010 R.
I KZP 20/10

Uchylenie – w trybie kontroli instancyjnej – postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, niezależnie od tego, jakiej treści orzeczenie następcze wydano, rodzi obowiązek natychmiastowego zwolnienia oskarżonego, jeżeli upłynął termin, na który uprzednio zastosowano lub przedłużono stosowanie tego środka, a oskarżony nie podlega pozbawieniu wolności w innej sprawie.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie SN: J. Grubba, P. Hofmański (sprawozdawca), P. Kalinowski, R. Sądej, J. Sobczak, E. Wildowicz.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Mik.

Przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich: J. Malinowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 24 listopada 2010 r., przekazanego na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) oraz art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o rozstrzygnięcie – w związku z ujawnionymi w orzecznictwie sądowym rozbieżnościami w wykładni prawa – następującego zagadnienia prawnego:

„Czy uchylenie postanowienia sądu meriti o uwzględnieniu wniosku prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania przez sąd *ad quem* i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, w dacie przypadającej po upływie okresu, na który ten środek zapobiegawczy zastosowano, powoduje konieczność zarządzenia natychmiastowego zwolnienia tymczasowo aresztowanego z aresztu śledczego, jeżeli nie jest pozbawiony wolności w innej sprawie, czy też mimo upływu tego terminu środek ten nadal powinien być stosowany aż do dnia prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku prokuratora?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Występując z wnioskiem na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm. – dalej ustawa o RPO) oraz art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm. – dalej ustawa o SN), Rzecznik Praw Obywatelskich domagał się rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy przytoczonego na wstępie zagadnienia prawnego, w związku ze stwierdzonymi rozbieżnościami w orzecznictwie sądów powszechnych. Uzasadniając swoje wystąpienie, autor wniosku wywiódł, że praktyka orzecznicza sądów powszechnych jest zróżnicowana, gdy idzie o określanie skutków uchylenia – przez sąd *ad quem* – postanowienia sądu *a quo* o uwzględnieniu wniosku prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania oraz skutków przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Problem dotyczy sytuacji, w której poza uchylonym postanowieniem o przedłużeniu stosowania tymczasowe-

go aresztowania, brak jest jakiegokolwiek innego orzeczenia stanowiącego podstawę pozbawienia oskarżonego wolności. Nie podlega on pozbawieniu wolności w innej sprawie, zaś w sprawie, w której przedłużono stosowanie tymczasowego aresztowania, w dacie orzekania przez sąd odwoławczy upłynął już termin, na jaki uprzednio zastosowano lub przedłużono stosowanie tego środka zapobiegawczego.

Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał orzeczenia, w których prezentowano stanowisko, iż w opisanej powyżej sytuacji uchylenie postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania nie powoduje samo przez się konieczności zarządzenia zwolnienia oskarżonego, choćby brak było orzeczenia, które stanowiłoby podstawę pozbawienia wolności. Za takim stanowiskiem ma – według głoszonych w orzecznictwie poglądów – przemawiać argument odwołujący się do rozróżnienia pomiędzy uchyleciem postanowienia w przedmiocie stosowania (przedłużenia stosowania) tymczasowego aresztowania, a samym tymczasowym aresztowaniem.

Dla zilustrowania tego kierunku interpretacji Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał postanowienie Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 16 kwietnia 2009 r., II AKz 287/09, którym uchylono postanowienie Sądu Okręgowego o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania stwierdzono, że pomimo iż upłynął już okres, na który poprzednio stosowano wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie, oskarżonego nie należy zwalniać z aresztu. Postąpić tak należałoby jedynie wówczas, gdyby sąd odwoławczy stwierdził niezasadność zastosowania tymczasowego aresztowania i orzekając reformatoryjnie zmieniałby zaskarżone orzeczenie decydując o nieuwzględnieniu wniosku prokuratora. Podobnie postąpił w analogicznej sytuacji Sąd Apelacyjny w K., do którego stanowiska odwołano się w powołanym powyżej postanowieniu Sądu Apelacyjnego w W. Sąd Apelacyjny w K. podjął nawet próbę argumentacji zajętego stanowiska stwierdzając, że uchylenie postanowie-

nia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania nie oznacza uchylenia samego tymczasowego aresztowania, albowiem postanowienie, które poddano kontroli instancyjnej, choć uchylone, nadal wywiera skutki prawne, jeśli nie podjęto odmiennej decyzji (postanowienie Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 17 grudnia 2007 r., II AKz 657/07, w którego uzasadnieniu odwołano się do licznych postanowień uprzednio wydanych przez ten Sąd). Sąd Apelacyjny w K. wywiódł, iż „uchylenie zaskarżonego postanowienia nie oznacza uchylenia tymczasowego aresztowania (...). Nie ma bowiem podstawy do takiego postąpienia, w szczególności nie stanowi jej art. 253 § 1 k.p.k., który wymaga ustalenia, że ustały przyczyny stosowania aresztowania, tymczasem tę kwestię musi zbadać dopiero (na nowo) sąd *a quo*. Zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego – choć uchylone – jest nadal nieprawomocne i wywiera skutki prawne (art. 462 § 1 k.p.k.), tak więc aresztowanie na jego podstawie powinno być nadal wykonywane, do czasu podjęcia odmiennej w treści decyzji przez Sąd Okręgowy, bądź dokonania ponownej kontroli odwoławczej o charakterze merytorycznym, w której zostanie stwierdzona niesłuszność decyzji. Uchylenie decyzji o tymczasowym aresztowaniu (przedłużeniu jego stosowania) oznacza niejako odsunięcie w czasie takiej kontroli merytorycznej, zatem nie zdecydowano jeszcze, że decyzja taka jest nietrafna”. Analogiczne stanowisko Sąd Apelacyjny w K. prezentował konsekwentnie także wcześniej (np. postanowienie z dnia 15 listopada 2006 r., II AKz 439/06).

Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał w uzasadnieniu swojego wystąpienia także odmienną linię orzecznictwa, zgodnie z którą uchylenie postanowienia sądu *meriti* o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania przez sąd *ad quem* z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji w dacie po upływie okresu, na który ten środek uprzednio zastosowano (lub przedłużono), zawsze powoduje konieczność zarządzenia natychmiastowego zwolnienia aresztowanego, jeśli nie jest on

pozbawiony wolności w innej sprawie. Rzecznik przywołał tu postanowienia Sądu Okręgowego w Z. z dnia 20 lutego 2008 r., II Kz 60/08, Sądu Okręgowego w W. z dnia 21 marca 2008 r., IX Kz 293/08, Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 16 sierpnia 2007 r., II AKz 484/07, Sądu Okręgowego w T. z dnia 28 marca 2007 r., IX Kz 114/07 oraz z dnia 14 marca 2007 r., IX Kz 77/07, Sądu Okręgowego w R. z dnia 23 sierpnia 2002 r., II Kz 447/02.

Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał także na zgodne stanowisko doktryny, której przedstawiciele nie odnosili się wprawdzie wprost do układu procesowego korelującego z wystąpieniem w niniejszej sprawie, niemniej wskazywali, że pozbawienie oskarżonego wolności po upływie okresu, na jaki zastosowano lub przedłużono stosowanie tymczasowego aresztowania, musi być uznane za bezprawne (R. A. Stefański: Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1991 r., I KZP 26/01, WPP 1992, z. 1-2, s. 96 oraz S. Zabłocki: Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000 r., Komentarz, Warszawa 2000, s. 93).

Formułując własne stanowisko, Rzecznik Praw Obywatelskich zdecydowanie opowiada się za drugim z prezentowanych wyżej kierunków orzeczniczych. Wywodzi, że ustawodawca nakłada na sąd stosujący i przedłużający stosowanie tymczasowego aresztowania obowiązek każdorazowego określenia terminu, do którego stosowanie tego środka zapobiegawczego ma trwać (art. 251 § 1 k.p.k.), a uregulowanie to spełnia rolę gwarancyjną. Stąd też – zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich – nie można „odrywać” postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania od uchylenia samego tymczasowego aresztowania, albowiem prowadziłoby to do przedłużania stosowania tego środka ponad czas określony w postanowieniu (w układzie procesowym, na tle którego wystąpiono z pytaniem prawnym – aż do czasu ponownego rozpatrzenia kwestii przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania przez sąd *a quo*). Dochodzi on zatem do wniosku, że obecnie brak jest przepisu, który pozwalałby sądowi *ad*

quem – uchylającemu w postępowaniu instancyjnym postanowienie sądu pierwszej instancji o uwzględnieniu wniosku prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania i przekazującemu sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, w dacie przypadającej po upływie okresu, na który ten środek zapobiegawczy zastosowano, jeśli tymczasowo aresztowany nie jest pozbawiony wolności w innej sprawie – na wydanie „zezwolenia” na dalsze stosowanie tego izolacyjnego środka zapobiegawczego aż do dnia prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku prokuratora. Rzecznik uważa przy tym, że nie jest zasadny argument, według którego uchylone postanowienie o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania nie jest poddawane kontroli merytorycznej i z tego powodu może stanowić – pomimo jego uchylecia – podstawę pozbawienia oskarżonego wolności. Uchylene postanowienia jest bowiem właśnie wynikiem kontroli odwoławczej, a nie rezultatem jej zaniechania.

Zajmując pisemne stanowisko w sprawie, prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały następującej treści: „Jeśli po upływie okresu, na jaki, zgodnie z art. 251 § 2 k.p.k., zastosowano lub przedłużono tymczasowe aresztowanie, wydane przez sąd postanowienie o przedłużeniu czasu trwania tego środka zapobiegawczego zostało uchylone przez sąd odwoławczy w następstwie wniesionego zażalenia – stosowanie tymczasowego aresztowania ustaje, a podejrzanego należy natychmiast zwolnić, o ile nie jest on pozbawiony wolności w innej sprawie”. Uzasadniając swój wniosek prokurator wskazał, że o ile zasadne jest twierdzenie, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego ma charakter względnie suspensywny, to jednak w żadnym wypadku nie może to prowadzić do wniosku, że dopuszczalne jest dalsze stosowanie tego środka wobec osoby, co do której postanowienie o jej tymczasowym aresztowaniu uchylono. Nie ma przy tym – zdaniem prokuratora – znaczenia powód, dla którego doszło do uchylecia

postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, ponieważ prawo procesowe nie rozróżnia skutków procesowych w zależności od tego, czy przyczyną uchylecia były względy formalne, czy też merytoryczna kontrola postanowienia o zastosowaniu, względnie przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania.

Sąd Najwyższy zważył.

Niewątpliwie rację ma Rzecznik Praw Obywatelskich, gdy wskazuje, że w sprawie spełnione zostały przesłanki wystąpienia w trybie określonym w art. 60 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Wniosek o rozstrzygnięcie rozbieżności w orzecznictwie może być uznany za dopuszczalny jedynie wtedy, gdy wnioskujący wykaże, że rozbieżności takie rzeczywiście zachodzą. Chodzi przy tym nie o jakąkolwiek rozbieżność w orzecznictwie, ale jedynie taką, która jest wynikiem rozbieżnej wykładni prawa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04, R-OSNKW, poz. 438). Bez wątpienia Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał na rozbieżną praktykę sądów powszechnych co do sposobu procedowania w sprawach mających za przedmiot przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania, a stwierdzona rozbieżność jest rezultatem odmiennej wykładni przepisów prawa procesowego. Rozbieżność ta ma ponadto istotne znaczenie z punktu widzenia konsekwencji, jakimi dotknięte są strony postępowania, co także musi być brane pod uwagę przy ocenie, czy sugerowana niejednolitość orzecznictwa powinna spotkać się z reakcją Sądu Najwyższego w trybie określonym w art. 60 ustawy o Sądzie Najwyższym, który to przepis służyć ma zapewnieniu jednolitości orzecznictwa w ramach sprawowanego przez ten Sąd nadzoru judykacyjnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, dla oceny spełnienia przesłanek określonych w art. 60 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym nie jest rozstrzygające to, że jeden z konkurujących poglądów reprezentowany jest niemal wyłącznie przez jeden sąd, to jest Sąd Apelacyjny w K. (jeśli pominąć jedno

zaledwie przytoczone orzeczenie Sądu Apelacyjnego w W.), zaś drugi z poglądów uznawany jest za słuszny przez pozostałe sądy. Nie jest też istotne, w przypadku skorzystania z trybu przewidzianego w art. 60 ustawy o Sądzie Najwyższym, to, czy rozstrzygnięcie sprawy wiąże się z potrzebą dokonania zasadniczej wykładni ustawy, czego wymaga art. 441 § 1 k.p.k., określający tryb przedstawiania do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych o charakterze konkretnym. Nie ma w związku z tym znaczenia, że także bez dokonywania zasadniczej wykładni ustawy bez trudu można zająć stanowisko w kwestii będącej przedmiotem wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich. Rysuje się bowiem ono na tyle wyraziście, iż prezentowanie odmiennego poglądu może być oceniane jedynie jako daleko idące nieporozumienie.

Punktem wyjścia wszelkich rozważań musi być przypomnienie, że w świetle art. 41 Konstytucji RP, człowiek może być pozbawiony wolności jedynie z mocy decyzji sądu. Wyjątki od tej reguły przewidziane są w związku z uregulowanymi w różnych ustawach rozlicznymi formami zatrzymania, przy czym uregulowania te muszą pozostawać w zgodzie z rygorystycznym standardem określonym w art. 41 ust. 3 Konstytucji RP, według którego pozbawienie wolności na innej podstawie niż decyzja sądowa w żadnym wypadku nie może trwać dłużej niż 72 godziny.

Nie ulega także wątpliwości, że Konstytucja RP pozostawia w art. 41 ust. 1 zd. 2 pewną swobodę ustawodawcy co do określenia zasad i trybu, w jakim człowieka wolno pozbawić wolności. W związku z tym Kodeks postępowania karnego, precyzyjnie regulując tę kwestię, pozwala na tymczasowe aresztowanie oskarżonego także na podstawie postanowienia sądu, które nie uzyskało jeszcze prawomocności. Wynika to z art. 462 § 1 k.p.k., zgodnie z którym zaskarżenie postanowienia, które powstrzymuje jego uprawomocnienie się, nie wstrzymuje jednocześnie jego wykonania (jeśli nie postanowiono inaczej). Uregulowanie to odnosi się także do postano-

wienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania oraz każdego postanowienia o przedłużeniu jego stosowania. To jednak, że człowiek może być pozbawiony wolności na podstawie postanowienia, które nie uzyskało cechy prawomocności, nie oznacza żadną miarą, iż może to nastąpić w sytuacji, gdy postanowienia takiego nie wydano lub też po jego wydaniu zostało ono uchylone. Wprawdzie wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczy jedynie tego ostatniego układu procesowego, niemniej nie ma – zdaniem Sądu Najwyższego – powodu, dla którego odmiennie miałyby być traktowana sytuacja, w której sąd pierwszej instancji wydał postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania i postanowienie to zostało zaskarżone, a następnie ewentualnie uchylone.

Powyższe uwagi całkowicie wyczerpują argumentację wspierającą tezę, iż uchylenie postanowienia o zastosowaniu (lub przedłużeniu stosowania) tymczasowego aresztowania musi prowadzić do uwolnienia oskarżonego, chyba że jest on pozbawiony wolności na podstawie innej decyzji procesowej wydanej w tej lub innej sprawie. Wzmocnienie tej argumentacji możliwe jest jedynie przez wykazanie nieprawidłowości interpretacji prawa, mającej rzekomo prowadzić do rezultatu przeciwnego.

Odnosząc się zatem do argumentacji sądów, krytycznie przytoczonej w uzasadnieniu wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich zauważyć należy w pierwszej kolejności, że całkowicie błędne jest odwoływanie się do art. 253 k.p.k. jako przepisu, który rzekomo nie daje podstawy do uchylenia tymczasowego aresztowania w sytuacji uchylenia postanowienia o zastosowaniu (przedłużeniu stosowania) tymczasowego aresztowania. Po pierwsze, argumentacja ta jest o tyle przewrotna, o ile opiera się na założeniu, że niezbędne jest odnalezienie w przepisach Kodeksu podstawy do uchylenia tymczasowego aresztowania. W rzeczywistości rozumowanie musi przebiegać dokładnie odwrotnie, ku założeniu, że niezbędne jest od-

nalezienie prawnej podstawy dalszego pozbawienia człowieka wolności w sytuacji, gdy uchylono orzeczenie, na podstawie którego wolności tej go pozbawiono. Wszak stosowanie tymczasowego aresztowania stanowi ingerencję w gwarantowane konstytucyjnie prawo do wolności osobistej, w związku z czym może być uznane za dopuszczalne jedynie wtedy, gdy istnieje wydana – zgodnie z ustawą – decyzja sądu. Po drugie, na nieporozumieniu polega rozróżnienie pomiędzy uchyceniem postanowienia o tymczasowym aresztowaniu (o jego przedłużeniu) oraz uchyceniem samego tymczasowego aresztowania. Takie „rozdwojenie bytów prawnych” nie znajduje żadnego uzasadnienia, nie tylko w układzie procesowym, którego dotyczy wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, ale także w każdym innym. Owszem, w art. 253 k.p.k. mowa o „uchyceniu lub zmianie” środka zapobiegawczego, a nie o „uchyceniu lub zmianie postanowienia o zastosowaniu tego środka”, niemniej nie jest uprawnione doszukiwanie się różnic pomiędzy tymi sformułowaniami. Zawsze bowiem ilekroć dojdzie do uchycenia tymczasowego aresztowania, unicestwione zostaje postanowienie o jego zastosowaniu (przedłużeniu stosowania), a ponowne zastosowanie tego środka zapobiegawczego wymaga wydania nowego postanowienia. Po trzecie, odwoływanie się do art. 253 k.p.k. jako przepisu, który miałby stanowić podstawę dalszej izolacji oskarżonego, wobec którego uchylono postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, niezasadne jest z tego powodu, iż przepis ten odnosi się do zupełnie innego układu procesowego. Konstytuuje on tryb nadzoru nad stosowaniem środków zapobiegawczych, niezależny od instancyjnej kontroli orzeczeń w przedmiocie ich stosowania. Stosując ten przepis organ procesowy bada z urzędu zasadność dalszego stosowania środka zapobiegawczego i w razie stwierdzenia, iż ustały przyczyny jego zastosowania lub powstały przyczyny uzasadniające jego uchycenie lub zmianę, dokonuje tego. Jeśli natomiast w trybie kontroli odwoławczej sąd dojdzie do wniosku, że zaskarżone postanowie-

nie jest wadliwe i z tego powodu je uchyla lub zmienia, podstawę jego decyzji stanowi art. 437 § 1 k.p.k., a nie art. 253 k.p.k.

Błędne jest także powoływanie się na przepis art. 462 § 1 k.p.k., który miałby rzekomo stanowić podstawę skuteczności postanowienia o zastosowaniu (przedłużeniu stosowania) tymczasowego aresztowania, pomimo jego uchylecia. Jak wspomniano już powyżej, przepis ten stanowić może podstawę skuteczności postanowienia, które nie jest prawomocne, w ramach konstytuowanej przezeń względnej suspensywności orzeczenia. Żadną miarą nie można zaś z tego przepisu wnioskować, iż tymczasowe aresztowanie może być wykonywane (zachowuje skuteczność) pomimo uchylecia postanowienia o jego zastosowaniu lub przedłużeniu.

W tym miejscu należy krytycznie odnieść się do argumentacji wskazującej na to, że inne są skutki uchylecia orzeczenia w sytuacji, gdy decyzja uchylająca uzasadniona jest względami formalnymi, inne zaś wówczas, gdy uchylecie to jest rezultatem uznania, że jest ono niezasadne. Jak słusznie wskazał w swoim pisemnym stanowisku prokurator Prokuratury Generalnej, obowiązujące przepisy prawa nie dają żadnych podstaw do czynienia tego rodzaju rozróżnień. Uchylecie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania zawsze wywołuje ten sam skutek, niezależnie od tego, jakie okoliczności legły u podstaw decyzji sądu odwoławczego. Skutek ten polega na tym, że sąd pierwszej instancji staje przed koniecznością ponownego rozpoznania wniosku o zastosowanie (przedłużenie stosowania) środka zapobiegawczego, względnie przed koniecznością ponownego zbadania tej kwestii z urzędu. W wyniku uchylecia postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania postępowanie w przedmiocie wniosku cofa się po prostu do fazy poprzedzającej jego rozpoznanie. Oskarżony może być pozbawiony wolności w sprawie, ale jedynie do czasu oznaczonego poprzednim orzeczeniem o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tego środka zapobiegawczego.

W konsekwencji trzeba przyjąć, że jeżeli sąd odwoławczy uchyla postanowienie sądu pierwszej instancji o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, zobowiązany jest jednocześnie polecić natychmiastowe zwolnienie aresztowanego, chyba że nie upłynął jeszcze okres, na który aresztowano go uprzednio w danej sprawie, względnie podlega on pozbawieniu wolności w innej. W przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.) brak jest przepisu, który wprost dotyczyłby takiej sytuacji i nakazywałby natychmiastowe zwolnienie aresztowanego. W rozporządzeniu tym nałożono jedynie na sąd obowiązek niezwłocznego zwolnienia zatrzymanego w wypadku nieuwzględnienia wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania (§ 302), a także obowiązek przesłania administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego odpisu postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania na dalszy czas oznaczony, względnie uchylenia postanowienia przedłużającego tymczasowe aresztowanie (§ 314 ust. 2 w zw. z ust. 1 tego przepisu). Uregulowanie to nie oznacza, iżby w sytuacji procesowej, której dotyczy wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, na sądzie nie ciążył obowiązek zarządzenia natychmiastowego zwolnienia. Sens omawianego tu uregulowania zawartego w rozporządzeniu opiera się na założeniu, że w sytuacji, w której sąd nie uwzględnia wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania (§ 302), zawsze konieczne jest zarządzenie niezwłocznego zwolnienia zatrzymanego, albowiem dalsze pozbawienie wolności nie może być legitymizowane decyzją o zatrzymaniu. Sytuacja, o której mowa w § 314 ust. 1 i 2 rozporządzenia, może przedstawiać się różnie, w zależności od tego, czy w chwili nieuwzględnienia wniosku o przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania, albo uchylenia postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, okres, na który uprzednio zastosowano lub przedłu-

żono ten środek zapobiegawczy, upłynął, czy też nie. W pierwszej sytuacji zawsze zarządzić trzeba zwolnienie podejrzanego, chyba że podlega on pozbawieniu wolności w innej sprawie. W drugiej sytuacji nie jest to konieczne, albowiem tymczasowe aresztowanie może jeszcze trwać aż do czasu upływu terminu, na który to aresztowanie uprzednio zastosowano lub przedłużono.

Prawidłowość powyższej wykładni przepisów rozporządzenia potwierdza treść jego § 303, zgodnie z którym, w razie uchylenia tymczasowego aresztowania a następnie uwzględnienia przez sąd odwoławczy zażalenia w tym przedmiocie, po ponownym osadzeniu podejrzanego nie wydaje się postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, chyba że upłynął okres, do którego aresztowanie miało trwać. Ponieważ w przepisie tym mowa o **ponownym osadzeniu** podejrzanego, nie ulega wątpliwości, że z chwilą uchylenia tymczasowego aresztowania podejrzanemu musi być zwolniony niezależnie od tego, czy postanowienie o uchyleniu tego środka zażarżono na jego niekorzyść, czy też nie. Postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania unicestwia bowiem postanowienie o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tego środka (zostaje ono *de facto* uchylone) i nawet jeśli w dalszym procedowaniu dojdzie do wydania nowego postanowienia, to nie ulega wątpliwości, że nie może być ono podstawą pozbawienia wolności w czasie od uchylenia poprzedniego postanowienia do chwili wydania nowego.

Na koniec zauważyć wypada, że każde pozbawienie człowieka wolności, które nie znajduje podstawy w wydanej zgodnie z prawem, choćby nieprawomocnej, decyzji procesowej, jest nielegalne. Sąd zatem ma obowiązek zarządzenia natychmiastowego zwolnienia tymczasowo aresztowanego zawsze, ilekroć uchylono postanowienie o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, chyba że w dacie uchylenia tego postanowienia nie wyekspirował jeszcze termin, na który osobę

pozbawiono wolności uprzednio. W tym ostatnim wypadku zwolnienie następuje zaś w dniu, w którym upływa termin tymczasowego aresztowania, co wynika w sposób nie budzący wątpliwości z art. 211 § 3 k.k.w.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w uchwale.